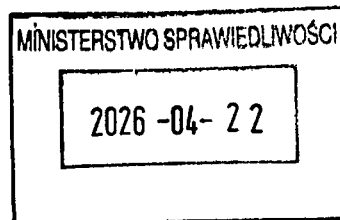


**Pan Minister Waldemar Żurek**  
**Ministerstwo Sprawiedliwości**  
Al. Ujazdowskie 11  
00-950 Warszawa



, dn. 20 kwietnia 2026 roku

**Pan Minister Andrzej Domański**  
**Ministerstwo Finansów**  
ul. Świętokrzyska 12  
00-916 Warszawa



## Petycja

Kieruję moją petycją do **Panów Ministrów** w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, w nadziei, że zostanie ona potraktowana jako skierowana indywidualnie do każdego z **Szanownych Panów**. Forma ta jest spowodowana świadomością, że przedmiot mojego postulatu mieści się w kompetencji zarówno **Ministra Finansów** jak i **Ministra Sprawiedliwości**.

**Szanowny Panie**, zwracam się do **Pana Ministra** ze wskazaniem na pewien delikt formalny związany z procedurą dziedziczenia spadku, którego skala w mojej ocenie przyczynia się do głębokiego poczucia niesprawiedliwości przez wielu Polaków podlegających tejże procedurze.

Zgodnie z treścią Art.4a Ustawy z dnia 28 lipca 1983 roku o podatku od spadków i treści (cytując wspomniany punkt):

1. Zwalnia się od podatku nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych przez małżonka, zstępnych, wstępnych, pasierba, rodzeństwo, ojczyma i macochę, jeżeli:
  - 1) zgłoszą nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego w terminie 6 miesięcy od dnia powstania obowiązku podatkowego powstałego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 2–8 i ust. 2, a w przypadku nabycia w drodze dziedziczenia w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia sądu stwierdzającego nabycie spadku, z zastrzeżeniem ust. 2 i 4, oraz
  - 2) udokumentują – w przypadku gdy przedmiotem nabycia tytułem darowizny lub polecenia darczyńcy są środki pieniężne, a wartość majątku nabytego łącznie od tej samej osoby w okresie 5 lat, poprzedzających rok, w którym nastąpiło ostatnie nabycie, doliczona do wartości rzeczy i praw majątkowych ostatnio nabytych, przekracza kwotę określoną w art. 9 ust. 1 pkt 1 – ich otrzymanie dowodem przekazania na rachunek bankowy nabywcy albo jego rachunek prowadzony przez spółdzielczą kasę oszczędnościowokredytową lub przekazem pocztowym.

wiadomym staje się cała procedura dziedziczenia oraz korzyści finansowe płynące w przypadku zastosowania się do niej lub straty w przypadku przegapienia jej.

W mojej ocenie problem powstaje głównie przy postępowaniu spadkowym, w którym korzystanie z usług kancelarii notarialnej jest opcjonalne.

W przypadku darowizny, ze względu na udział notariusza w procedurze, zdarzenia nieinformowania obdarowanych raczej nie mają szansy wystąpić zbyt często, jak to ma prawo zaistnieć w przypadku postępowań spadkowych.

Z treści Art.4a tejże ustawy jasno wynika, że przyczynkiem do zgłoszenia nabycia spadku uprawniającego do zwolnienia spadkobiercy z konieczności poniesienia kosztów nabycia spadku lub darowizny staje się zgłoszenie faktu nabycia spadku lub darowizny właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego w terminie do 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia sądu stwierdzającego nabycie spadku.

Szanowny Panie Ministrze, choć rozwiązania formalne narzucone przez Ustawę wydają się być czytelne, to niejednokrotnie mogą stać się one źródłem poczynienia szkody zwykłemu obywatelowi naszego państwa, a w konsekwencji poczucia niesprawiedliwości ze strony spadkobierców, w wyniku opieszałości czy dezinformacji powstającej w procesie zgłaszania postępowania spadkowego. Problem polega głównie na tym, że spadkobiercy często nie są świadomi faktu konieczności zgłoszenia otrzymania spadku do stosownego naczelnika urzędu skarbowego dokumentem deklaracji SD-Z2. Sam nie będąc biegłym w procesie formalnym załatwiania sprawy padłem ofiarą takiego stanu rzeczy. Na żadnym etapie postępowania nie zostałem poinformowany o konieczności powiadomienia stosownego urzędu skarbowego o fakcie uzyskania spadku po

Uznałem zatem, że pisemne powiadomienie nadesłane przez sąd o uprawomocnieniu się orzeczenia kończy sprawę spadkową. Tym bardziej, że posiadając takie orzeczenie na piśmie można praktycznie załatwić wszelkie sprawy związane z obsługą rachunków i czynszów, dzięki czemu uzyskuje się iluzję finalizacji procesu dziedziczenia.

Przyjmując do wiadomości konieczność poniesienia kosztów skutkiem mojego niedoinformowania, w moim odczuciu z ograniczoną winą z mojej strony ale kierując się, co być może wydawać się w dzisiejszych czasach niepopularnym - poczuciem dobra ogólnego, chciałbym zasygnalizować Panu Ministrowi ten problem, mając nadzieję na poprawę tego stanu rzeczy w przyszłości.

Z własnego doświadczenia oraz rozmów przeprowadzonych z urzędnikami Urzędu Skarbowego dowiedziałem się, że brak informacji o konieczności podjęcia stosownych kroków zarówno po uprawomocnieniu orzeczenia jak i w trakcie orzekania przez sąd orzekający jest zjawiskiem nagminnym. W konsekwencji czego nierzadko spadkobierca musi ponieść koszty powstałe w wyniku utraty praw do zwolnienia z podatku o czym mowa w Art.4a wspomnianej na wstępie ustawy o podatku od spadków i darowizn, z powodu niedoinformowania w zakresie podjęcia określonych działań formalnych.

Informacji takiej nie udziela sąd rozpatrujący sprawę spadkową, choć mógłby to zrobić z definicji. Co więcej, nie udzielają takiej informacji spadkobiercom z własnej inicjatywy także urzędy skarbowe, choć są powiadamiane o zakończeniu postępowania przez sąd. Paradoksalnie urząd skarbowy w konsekwencji zapytania dlaczego nie powiadamia spadkobierców o konieczności złożenia dokumentu SD-Z2 przed upłynięciem 6-o miesięcznego terminu od momentu uprawomocnienia się orzeczenia mimo, że posiada informacje o jego numerze telefonu, tłumaczy się brakiem "mocy przerobowych" w kwestii informowania a priori. Co ciekawe po upłynięciu tegoż terminu ten sam urząd skarbowy nie ma problemu "mocy przerobowych" z poinformowaniem spadkobiercy o fakcie upłynięcia terminu złożenia rzeczony dokumentu SD-Z2, który umożliwił zwolnienie spadkobiercy z 7% podatku od spadku.

Niefrasobliwość, brak należytej organizacji czy zła wola urzędów, pozwalająca na nadplanowe pozyskiwanie środków finansowych od celowo niedoinformowanych spadkobierców, którzy zazwyczaj nie są krezusami? Każdy z tych wariantów wraz z konsekwencjami w mojej ocenie, w znacznej mierze przyczynia się do podważania powagi, etyki i wiarygodności urzędów państwowych i samych urzędników, co może pozostawać nie bez wpływu na zachowanie elektoratu w procesach wyborczych do Parlamentu RP.

Uważam, że nie tyle sama ustawa posiadająca rodowód ostatniej dekady PRL stanowi tu główny problem, a celowy lub przypadkowy brak okazywania ludzkiej twarzy przez sądy i urzędy skarbowe wobec spadkobierców w zakresie informowania o konieczności podjęcia stosownych kroków formalnych w kolejnym etapie. Paradoks polega na tym, że urzędy i sądy nie są oderwanymi od rzeczywistości strukturami nieznannej proveniencji, a ośrodkami przetwarzającymi informacje, w których, to pojedyncza jednostka ludzka stanowi podstawę funkcjonowania.

Idąc dalej, uważam, że takie przypadki zawsze stają się prawdziwą tragedią zwykłych ludzi - np. w skrajnym przypadku można założyć, że: gdy umiera jeden ze współmałżonków (nieradko w podeszłym wieku), gdzie jedynym spadkobiercą po zmarłym pozostaje dotychczasowy partner życiowy pozostający przy życiu i gdzie przedmiotem spadku jest połowa mieszkania, z którego osoba ta i tak korzysta od dawna, a w konsekwencji takiego niedoinformowania, zostaje skazana na konieczność zapłacenia niemałej kwoty, w sytuacji, w której niczego de facto nie zyskuje.

W konsekwencji tego taki człowiek doznając poczucia straty po swoim życiowym partnerze, w wyniku braku informacji (nieradko spowodowanej brakiem dobrej woli urzędu) dodatkowo zostaje doświadczony obciążeniem finansowym, które w żaden sposób nie wpływa pozytywnie czy choćby indyferentnie na jego stan posiadania. Powstaje z tego nieprawdopodobny absurd domagający się rozwiązań w ludzkim wymiarze doznań i postrzegania.

W mojej ocenie najprostszym sposobem zażegnania takiej sytuacji, oczywiście przy założeniu, że brak informacji jest tylko zaniedbaniem, nie zaś działaniem celowym aparatu urzędniczego, byłaby narzucona konieczność poinformowania spadkobiercy o fakcie złożenia dokumentu SD-Z2 w terminie do 6 miesięcy od uprawomocnienia w trakcie samego procesu orzekania o spadku, a następnie w treści powiadomienia sądu o uprawomocnieniu się orzeczenia dostarczanego spadkobiercy. Najlepiej, aby informacja w treści powiadomienia była zapisana w sposób jednoznacznie rzucający się w oczy - vide: powiększoną i "wyboldowaną" czcionką.

Zważywszy na fakt, że urzędy RP posiadają specjalne umowy z operatorem pocztowym nic nie stoi na przeszkodzie, aby być może obowiązek informowania o konieczności złożenia stosownego dokumentu leżał po stronie właściwego w sprawie urzędu skarbowego. Uwagę tę pozostawiam Panu

Ministrowi, do konsultacji i ustalenia z drugim Panem Ministrem wykazanym w nagłówku mojej petycji.

Zważywszy na fakt, że oficjalne powiadomienie ma charakter opcjonalny, dobrą praktyką byłoby aby konieczność informowania została narzucona sądom i/bądź urzędom właśnie z poziomu stosownego ministerstwa. Zabieg taki nie jest powiązany w koniecznością nowelizowania lub tworzenia ustawy, a jedynie z formalną werbalizacją narzuconą podległym jednostkom zainteresowanym w sprawie. Nadto uważam, że taka informacja, udzielona w trakcie samego procesu orzekania powinna wymagać potwierdzenia własnoręcznymi podpisami przez spadkobierców, biorących udział w tymże procesie. O ile jest to możliwe i nie naruszałyby warunków, samo udzielenie informacji byłoby obligatoryjne pod rygorem nieważności powiadomienia o orzeczeniu, które w mojej ocenie pozostaje formalną informacją o uprawomocnieniu tegoż orzeczenia.

Szanowny Panie Ministrze, przyczynkiem do złożenia pozwu stało się właśnie niedopatrzenie z mojej strony, ale muszę dodać, że przez cały czas byłem przekonany iż samo uprawomocnienie orzeczenia kończy postępowanie spadkowe od strony formalnej.

Chciałbym także dodać, że w urzędzie skarbowym dowiedziałem, że nie jestem w tym względzie wyjątkiem.

Pomijając zatem moją oczywistą stratę, pragnąłbym aby aparat urzędniczy Państwa Polskiego, które od 37 lat pretenduje do roli państwa demokratycznego stawał się w wyniku przemian środowiskiem pomocnym i otwartym dla każdego Polaka. Wydaje mi się, że w sytuacji, gdy od obywatela RP oczekuje się: przestrzegania terminów, stosowania się do określonych zasad, prowadzenia spraw zgodnie z określonymi założeniami formalnymi, etc., urzędy, które to narzucają, zakładam, że w ramach unifikacji postępowań administracyjnych, nie zaś w celu pozyskiwania dodatkowych środków od mniej zorientowanych, same powinny stawać się przykładem i służyć pomocą.

Wiadomym jest, że tego typu sprawy można załatwiać przy pomocy rozmaitych czynników doradczych *vide* biura notarialne. Oczywiście ponosząc dodatkowe koszty.

Przy zwróceniu uwagi Pana Ministra, w moim subiektywnym osądzie aby zapobiec wkładaniu przez urzędy RP maski obojętności i znieczulicy wobec obywateli, wartym byłoby sukcesywne i celowe przechodzenie metamorfozy z poziomu PRLowskiego ostracyzmu do demokratycznych form "user friendly" służąc fachowym doradztwem i pomocą w ramach własnych kompetencji. Uważam, że 37 lat młodej i ciągle budującej się demokracji w naszym Państwie, to dość, aby w tej mierze Polacy mieli prawo zaobserwować pozytywne zmiany. Sądzę nadto, że nie tylko wielkie reformy mogą stawać się przyczynkiem do pozytywnego odbioru funkcjonowania państwa, ale także proste decyzje, które mogą pomóc niezbyt zamożnym obywatelom tej części Europy poczuć się mieszkańcami prawdziwie demokratycznego państwa, które potrafi obywatela także otoczyć opieką, nie zaś wyłącznie karać za brak wiedzy w postępowaniach formalnych.

Tuszę nadzieję, że Szanowny Pan Minister zechce podjąć kroki w celu zainicjowania stosownych procesów, mających na celu pomoc Polakom, jak i ludziom innych nacji, których los pozostaje uwarunkowany Ustawą z dnia 28 lipca 1983 roku o podatku od spadków i darowizn, chroniąc ich przed popadaniem w dodatkowe koszty, wskutek niewiedzy czy też nieumiejętności poruszania w zawłości postępowania formalnych.

Pozostający z wyrazami szacunku